



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Kluźew zaznacza, że komisje budżetowa i żywnościowa rozpatrywały przytoczone przez mówców zarzuty. Obowiązkiem Dumy jest natychmiast pomódz głodnym, opracować projekt do prawa, które usunęłoby na przyszłość braki teraźniejszości. Nieprzedstawiania sprawozdań winno być nie tylko ministerjum, ale i wszystkie ziemstwa.

Przypomnijcie sobie, jak i kiedy układane są sprawozdania miejscowe, a wtedy zrozumiecie, że winno nie tylko ministerjum, ale i my wszyscy, którzy zamieszkujemy ziemie rosyjską. Zrozumiecie, że powinniśmy ochraniać sympatje dla naszego młodocianego przedstawicielstwa ludowego. Jakie sympatje wywołujemy, gdy powrócimy na wieś, powiemy, że nie daliśmy wam pieniędzy, ponieważ jeszcze nie przedstawiono sprawozdań. Przeciwnie, powinniśmy prosić, aby pieniądze były natychmiast przesłane telegraficznie, w myśl zasady: „bis dat, quis cito dat”.

Józef Hessen wskazuje na to, że wskutek niewyasygnowania pieniędzy ucierpią nie dostawcy, którzy mają kontrakty, ale głodni, ponieważ ministerjum zmuszone będzie wynagrodzić sprawiedliwe żądania dostawców z będących w jego rozporządzeniu sum, obecnie wydatkowanych na pomoc głodnym.

Wietczinin prosi o pomyłkę, jaka wkrała się do raportu komisji, w której nazwano go komisjonerem. W rzeczywistości pomagał on tylko ministerjum przy zakupach zboża, bez żadnego honorarjum. Zaznacza, że ogłoszenie wiadomości o porządku kampanji żywnościowej naraziło ministerjum na stratę co najmniej 15 mil. rb.

Nie można ogłaszać tajemnic handlowych. Ceny momentalne wzrastają. Czy to jest celowe? Pozwólcie ukonczyć kompanię, a wtedy zobaczycie, kto jest jej winien, a po czyżej stronie sprawiedliwość.

Janyz oświadcza się za zupełnym odrzuceniem projektu.

Oczł w imieniu frakcji S.D. odczytuje formitę przejścia do porządku dziennego, w której odmowa wyasygnowania motywowana jest brakiem pewności, że pieniądze ludowe będą wyasygnowane prawidłowo.

Referent komisji Szingariew za pomocą

całego szeregu przykładów dowodzi palącej potrzeby wyasygnowania, wskazuje na to, że oświadczenie Bieriezin, iż ani jednego grosza nie otrzymają włościanie, nie odpowiada rzeczywistości i przeczy danym faktycznym. Odpowiedzialność za nieprawidłowość operacji żywnościowej można należeć zrzucić na rząd, ale niemożna składać odpowiedzialności za odmowę wyasygnowania na przedstawicielstwo ludowe. Tą drogą Duma państwowa nie może i nie powinna kroczyć (oklaski).

Rodiczew z przejęciem wygłasza mowę przeciw lewicy.

Większością prawicy, umiarkowanych, kadetów, kół polskiego, muzułmanów, oraz części trudowników, Duma prosi go, by przemawiał dłużej, niż ustanowione 10 minut.

Strawę popiera wniosek komisji budżetowej.

Dyskusję wyczerpano; ogólne rozpatrywanie projektu ukończono.

Przed przejściem do rozpatrywania projektu podług artykułów, większość Dumy oświadcza się za przerwą. Przeciw głosuje blok ludowców. Landerzy trudowników głosują przeciw przerwie, włościanie za.

O godzinie 5 minut 35 ogłoszono przerwę.

Poseidzenie wznowiono o godzinie 5 minut 59.

Podany zostaje pod głosowanie wniosek, czy Duma chce przejść do rozpatrywania projektu według artykułów. Wniosek zostaje przyjęty większością 171 przeciw 149 (oklaski) Przeciw głosowali s.d.-i, s.r.-i, s.r.-i i trudowicy.

Pierwszy artykuł o wyasygnowaniu 17 i pół miliona, przy poparciu trudowników, przyjęty zostaje większością 176 przeciw 104.

Z powodu artykułu drugiego, wymagającego przedstawienia przed ministerjum spraw wewnętrznych najpóźniej w d. 14 stycznia 1908 roku zupełnego sprawozdania z kampanji żywnościowej w roku 1906, pomocnik zarządzającego wydziałem Ziemskim, Pawłow, wyjaśnia, że sprawozdanie nie może być wcześniej przedstawione, niż w marcu 1908 roku.

Szingariew obstaje pezy wskazanym przez komisję terminie, uważając, że dla ministerjum przy dobrych chęciach, ten jest zupełnie

dostateczny. Wykonawszy to, ministerjum spełni swój obowiązek wobec Dumy i kraju.

W tej sprawie wywiązuje się dyskusja, która kończy się przyjęciem wniosku komisji żywnościowej.

Projekt przyjęto i przesłano do komisji redakcyjnej.

Złożony zostaje wniosek lewicy. „Wobec zupełnego niezgadania się przeważającej większości Dumy z zasadniczymi twierdzeniami deklaracji rządu w sprawie agrarnej, wyznaczyć jutro posiedzenie nadzwyczajne, poświęcone rozpatrywaniu tej deklaracji”.

Maklakow wskazuje na niemożliwość urzędowania tego wniosku ze względu na przyjęte artykuły regulaminu.

Kartaczew i Bieriezin popierają wniosek. Duma większością wszystkich przeciw blokowi lewicy odrzuca wniosek.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 7-ej. Na-tępne posiedzenie 28 b. m.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ po mieście krążą najrozmaitsze plotki, a między innymi jakoby ja telefonował podczas niedzielnego zajęcia pod Jasną-Górą, przeto uprzejmie proszę o opomieszczenie paru słów wyjaśnienia na łamach „Gońca”, że ani ja, ani też ніkt odemnie z apteki nie telefonował. Telefonował policjant, który wszedł do apteki z uzbrojonym żołnierzem nie pytając się zupełnie o pozwolenie. O powyższym może zaświadczyć osób parę, będących podczas w aptece.

Wyrazy szacunku i poważania
St. Wągrowski.

Właściciel apteki pod Jasną-Górą.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu W. C. w Łodzi. Treść listu Sz. Pana z komunikowanymi dozorni kościół św. Zygmunta i nie wątpimy, że skutek osiągnie. Dziękujemy za wiadomość.

Rubie w Berlinie.

Dziś 24 maja 214.45.



Czytelnikom polecamy
jako źródło korzystnego kupna
Magazyn Towarów Białych
Gustawa Steinberga,
KATOWICE.

KAJETY

bruljony szkolne poleca w wyborowych gatunkach, po cenach umiarkowanych, Częstochowska fabryka kajetów „Ekspres” Aleja № 28, skład papierów J. Weinstocka.

347

5—1

Za bezcen!!!

Z powodu braku miejsca sprzedaje 50.000 brzońców, wozdżków, stołków i t. d. (Kwitacje i w paczkach) słynne halinowskie odmiany. Zawiadomiam na klientelę, iż wystawa róż otwarta zostanie w dniu 20 Czerwca.

Ogrodnictwo „Malinów” ulica Szkolna (za pocztą) № 20 Władysław Zawada.

Poszukuje się

używanej szkoły na fortepian, wydanie Frejera lub Nowakowskiego. Zgłoszenia w Reprezen. Gońca Częstochow.—Sosnowiec, hotel Warszawski Nr. 5. 350—1—1

Są 4 PLACE

do sprzedania na wprost nowo-budujących się magazynów kolejowych, każdy plac długości, 120 lokci szerokości 40 lokci w cenie przystępnej. Wiadomość III Aleja № 71 u gospodyni. 825—3—3

Instytut

Gimnastyki i fechtunku

St. Kiffora.

ulica Teatralna № 13,

dom p. Kohna.

dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop. Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 80, Przyjmuję od 12—4 pp.

Po 20 kop.

Bazar Amerykański
Aleja II № 20.

POZYTEK I ZABAWA.

Wszelkie artykuły użyteczne po 20 kop.

316

12—4

Poszukuje się

starszych mężczyzn

z kancją do sprzedaży gazet. Wiadomość u reprezentanta Gońca, Sosnowiec, Hotel Warszawski № 5. 846

8—2

MASŁA

poszukuje się do sklepu spożywczego z fakturą na rocznym zakontraktowaniem. Oferty składać u Reprezentanta Gońca Częstochowskiego, Sosnowiec, Hotel Warszawski. 847

Kaucjonowany Kantor Służby

IGNACEGO SOB CZAKA

w Częstochowie II Aleja № 24

(wejście od Teatralnej.)

Poleca: wszelkiego rodzaju służbę domową, bony, gospodynie, oficjalistów dworów, służki i robotników rolnych. 26-1

Pracownia artystyczna

rzeźbiarsko-artuksterska

wykonywa w różnych stylach szczegóły zdobnicze do kościołów, domów i pokoi. Wyrób w cemencie; terrakocie, gipsie itp. Rysunki na żądanie. Ceny przystępne. 917—52-1 ul. św. Barbary 8.

Od dnia 15 kwietnia codziennie świeżo

PIECZYMO

o godz. 3-ej po południu, poleca się karula pod teatrem Marcelego Okulskiego, ulica II Aleja 80 i Dział 13 i III Aleja 52.

Polskie pamiątki wojskowe.

W chwili obecnej arsenal berliński posiada największy i najcenniejszy zbiór umundurowania wojska polskiego. Kolekcja taka jest jedyną, jaka ocalała, a nadto dość starannie konserwowano ją w zbiorach muzealnych wojska pruskiego. Skąd wzięły się mundury polskie w arsenale berlińskim w takiej ilości i komplecie? Wyjaśnienie podaje zasłużony historyk wojska polskiego, artysta malarz p. Gębartzewski, który w poszukiwaniach swych archiwalnych doszedł, iż za panowania Aleksandra I, wysłano do Berlina żołnierzy rosyjskich w uniformie głównych rodzajów broni, ażeby tam sprezentowali się królowi pruskiemu. Jednocześnie do bawiącego wówczas w Warszawie cesarza Aleksandra I przybyli żołnierze pruscy w nowych strojach, a gdy wystąpiły polskiej i rosyjskiej armii w przejeździe powrotnym z Berlina spotkali się w Kaliszu z powracającymi również żołnierzami pruskimi, zamieniono się na umundurowanie i w ten sposób uniformy polskie, stwierdzając ówczesną przyjaźń dworów rosyjskiego i pruskiego, dostały się do Berlina, a pruskie do warszawskiego arsenału, gdzie wraz z wielu nagromadzonymi zbiorami zginęły w 1881 roku.

W dolnych galerjach na prawo od głównego wejścia ze strony ulicy „Pod lipami” mieszczą się umundurowania wojsk obcych, przeważnie trofea wojenne, zdarte z trupów lub jeńców, z wyjątkiem mundurów wojska rosyjskiego, którego uniformy, o ile miały łączność z szefostwem koronowanych głów pruskich i książąt niemieckich, nadeszły w komplecie wprost z Petersburga. Między witrzynami, w liczbie kilkudziesięciu mieszczącymi same uniformy, cztery z nich zawierają wyłącznie mundury polskie, w dwóch—pomieszczone z mundurami rosyjskimi, nawet z niezbyt dawnego panowania cesarza Aleksandra II, a w jednej witrynie obok mundurów polskich wiszą rosyjskie z epoki 1830 r.

To, co dostało się do arsenału berlińskiego—również nie jest kompletne, z wyjątkiem wszystkich mundurów niemieckich, których komplet mieszczą witrzynę witrzyn, oraz uniformy szeregów piechoty byłego wojska polskiego. Zresztą są tam oddzielne mundury niektórych pułków, zarządzanych w oddziałach, nie stanowiąc całości. Z całego kompletu najbliższej są zachowane mundury niemieckie, i pozostawione było dokładne ich skopjowanie.

Zbiory polskich mundurów w Berlinie umieszczono w najniekorzystniejszych warunkach: są one prawie niewidoczne dla publiczności, zajmują bowiem głównie na wprost ciemnej galerji, tak, iż w samo południe dnia pogodnego należy się posługiwać światłem kieszonkowej lampki elektrycznej, ażeby odnaleźć wśród witrzyn uniformy polskie.

Mniej jeszcze śladów po armii polskiej pozostało w zbiorach armji francuskiej w gmachu inwalidów w Paryżu w niedawno powstałym Muzeum wojsk współczesnych. Wśród licznych, lecz niekompletnych przedmiotów umundurowania z epoki napoleońskiej, niema ani jednego munduru polskiego, a wogóle zbiory po wielkiej armji są zdekompilowane i znać, że o usystematyzowanie ich nikt nigdy się nie starał. Jest to w rażącej sprzeczności z przepysznymi zbiorami, dotyczącymi historii rycerstwa do czasów napoleońskich i zbiorami etnograficznymi w tamtym Muzeum.

Naprawdę przebiega się sale i galerie, szukając mundurów i pamiątek polskich. Dopiero w galerji pierwszego piętra widać pod szkłem figurki, jak zabawki dziecięce, przedstawiające plastycznie armję napoleońską, a właściwie niektóre jej tylko korpusy, a wśród niej pułki polskich ułanów, o czym świadczą osobne napisy. W ten sposób upamiętnionych jest ósm pułków polskich, oprócz szwoleżerów. Jednak wśród tych zbiorów niema ani jednego pułku piechoty polskiej, żadnego śladu legji nadwysztańskiej. We wzorach umundurowania na ścianach brakuje mundurów niemieckich, natomiast są mundury kirasjerskie i huzarskie w komplecie, wśród których—jak wiadomo—były też pułki polski.

W jednym z pokojów są na ścianach rycin, przedstawiające uniformy szwoleżerów polskich. Na osconym postumencie stoi szwoleżer polski ze swoim koniem; prócz tego jest jeszcze obrazek, przedstawiający doboz szwoleżerów polskich, z którym na czele utni polscy wyjeżdżał uroczysto do Paryża podczas wesela Napoleona z Marią Ludwiką.

Trudno też odszukać pamiątek po wojskach polskich w arsenale wiedeńskim, obejmującym

zabytki armji austriacko-wiedeńskiej od czasów Willensteina. Jedynym śladem krótkotrwałego istnienia gwardji polskiej po pierwszym rozbiore, złożonej z kilkudziesięciu szlachty przy dworze cesarskim, jest biuńdak, niegdys należący do tej gwardji przy Rennweg, dziś zajęty na instytucje publiczne i kościółek polski.

W Petersburgu, na krańcach miasta, w bliskości gmachów nowej administracji, istnieje Muzeum intendentury. Właściwie nie jest to Muzeum, nie ma tam bowiem ani przedmiotów, posiadających wartość historyczną, ani zbiorów ułożonych w porządku chronologicznym, lub według gatunków broni i możliwości zastosowania, natomiast jest wielki i choctyżny zbiór wszelkiego rodzaju przedmiotów, umundurowania, rysunków, wzorów. W chaosie tym jest witryna, na której wysoko pod sufit leżą czapki, kaszkiety i inne nakrycia głowy, zabrane niedobitkom armji napoleońskiej podczas odwrotu z pod Moskwy. Są też umundurowania wojska polskiego.

W Moskwie w skarbcu Cesarskim, nazwanym „Oruż naja Pałata”, gdzie mieszczą się regalia państwa, we i wszelkie pamiątki koronacyjne oraz części skarba państwowego, na pierwszym piętrze mieszczą się dwie gabloty. W jednej z nich—lewej—zawieszają się sztandary wojska węgierskiego, zdobyte w nieszczyśliwej dla węgrov kampanji w 1848 roku przez wojsko rosyjskie, w sąsiedniej zaś gablocie wiszą sztandary polskie, odebrane przy rozbrajaniu wojska polskiego w 1831 r.

Sad kwitnie.

Z kwitnących białych grusz,
Przewonne proszą deszczem...

Na pierś mi głowę złóż
I całuj!.. całuj jeszcze!..

Wiosenny jasny dzień...
Słoneczne święte gody...
Dziewczęcych Twoich śmiech
I Twojej chęć urody!..

Tak nam się złości dzień!..
Tak pachnie kwiat jabłoni!..
Wśród złotych swata drzew
Zasniemy w kwietnej woni!..

Tak nam się złości dzień!..
Tak dzwonią tam skowronki!..
Wśród cichych pojazdów smętn
Pokończy w dłoń na łabi!..

Pójdźmy w cenny świat,
Co w doli sni błąkacie!..
I wsiem tam kwiat,
C nigdy nie przezwiniem!..

Kwiaty kwiatów wóń,
Pierś w stodbie wstrząsa drzewce!..
Droga złota smętnych, dz...
I całuj!.. całuj jeszcze!..

Edmund Bieder.

Odezwa socjalistów.

W pismach warszawskich czytamy: Centralny K. Robotniczy Pol. P. S. dnia 22 maja rozpowszechnił odezwę, która stwierdza, że ostatnie napady w Warszawie i Łodzi zorganizowane przez t. zw. frakcję rewolucyjną wynikają konsekwentnie z szalonej i niepoprawnej taktyki, jakiej trzyma się ta grupa. Za szkodliwą taktykę tej grupy, która mieni się socjalistyczną i rewolucyjną, odpowiedzialność zdaje się spadać na szereg, świadomego proletariatu.

„Dlatego też — głosi odezwa — obowiązkiem naszym jest zastanowić się nad tem, jak położyć kres jej wybrkom i jak przez potężny protest całej opinji robotniczej uniemożliwić jej na przyszłość”.

W dalszym ciągu odezwa omawia szczegóły ostatnich napadów i wykazuje jaką szkodę tego rodzaju napady przynoszą.

„A więc jatrą one, czytamy w odezwie, przeciw ludowi robotemu wojsko i powodnią z jego strony niesłychane wzbuchy instynktów krwiożerczych. Następnie jak wielu robotników pod wpływem takich wypadków daje łatwy posuch wrogom rewolucji tym co im wprawdy będą, że socjaliści są zgrają opryszków, morderców i rabułów, którzy zdobywają całą naszą walkę rewolucyjną w oczach ludzi, którzy stojąc od wałaj tej zdala, nie są w stanie dostrzedz, że czyni takie są potępiane przez cały obóz socjalistyczny, tak u nas, jak i w Rosji, że propaguje je i w czyn wprowadza garść szaleńców, coraz bardziej zrywających wszelkie więzy z ideą socjalistyczną”.

Odezwa w końcu wzywa wszystkich robotników, nie wyłączając i należących do frakcji, do energicznego protestu przeciwko niepoprawnej taktyce kierowników frakcyjnych.

Cze! wronosy Puryszkiewicz.

Warchoł ten i prowokator zyskał trzecio przezwisko, mianowicie „czerwononosy”.

Kiedy został sromotnie z Dumy wydalony, wypadek zrzucił, że spotkał się oko w oko z opuszczeniakiem Dumę Maklakowem.

Puryszkiewicz zaczął się skarżyć:

— Wydalono mnie zupełnie niesprawiedliwie. Stałem sobie bowiem spokojnie w przejściu, gdy rozpoczął się ogólny hałas. Zdażyłem zaledwie wykrzyknąć do Hessena: „Prowadź się pan przyzwoicie, bo jak nie, to...” Biegł go wcale nie miałem zamiaru. Ot tak tylko podniosłem ręce, jak to zwykle w uniesieniu czynię. W tem dowiaduje się, że z sali posiedzeń najbaj być wydaleniu Kolepowicz i Sażonowicz, a za jednym zamachem już i ja. Ja — wprost za nic, ot tak, dla towarzystwa.

— No, no, czy tylko rzeczywiście tak sobie dla towarzystwa? — wtrąca Maklakow.

— Zapewniam pana, że tak. Gołowin jest moim osobistym przeciwnikiem. Ja jego w Moskwie, na publicznem zebraniu w klubie szlacheckim głośno „rugalem”. W odpowiedzi na to zabrał się „teraz do mnie”.

Na to Maklakow zaczął przekładać Puryszkiewiczowi, że jako poseł, jako prawodawca, powinien on szanować postanowienia Dumy i do nich się stosować.

Puryszkiewicz ze zdumiewającą otwartością odparł:

— Czekalem aby mnie wyrzuceno, aby zastosoowano do mnie siłę. Największą przyjemność dla mnie stanowi sprzeciwianie się Gołowinowi. Jaką więc satysfakcję mogę otrzymać od niego? Czy sądzi pan, żebyliby mu posłał sekundantów, to przyjąłby on wyzwanie?

— Nie wiem, przypuszczam jednak, że przyjąłby.

— Ręczę panu, że by nie przyjął. W góle Gołowin powinien być bezwarunkowo zzuco-nym. Na prezesa należy wybrać Kuzmina-Karawajewa.

— No, ręczę panu, że on byłby daleko surowszym i gdyby on był prezesem, pana wydalony na każde posiadzenie.

Ostatni ten argument Maklakowa wywarł na Puryszkiewiczowi widoczne wrażenie. Zrobił on parę swych złytych gestów „neurastejki”.

W grupie otaczających wybuchł śmiech. Puryszkiewicz mészają się i ucieka.

Rozmaitości

+ Proces e zwłok. Jak donosi z Chiego, zamieszkały tam lekarz dr Prentice wytoczył proces o odmienie imienia Le dowar proces o zwłok swej żony. Pani Prentice wyjechała z Europy do Ameryki okrętem wiozącymgo towarzystwa z gługi „Królowa Luwika” i umaria na drodze. Kapitan okrętu kazał zwłok pogrzebać w falach morskich.—Obecnie dr. dr. Prentice, zaprzeczając kapitanowi prawa do takiego zarządzenia, zażądał sądownie albo wydania zwłok, albo zaliczenia mu odeszkodowania w kwocie 250 dolarów.

+ Zmowa kobiet. Hiszpanie mówią: osieł i kobiet. Kobiety cię postuchają, jeżeli je uderzysz.

— Łzy kobiet nic ich nie kosztują, a krocie im p. noszą.

Arabowie mówią: Piękność mężczyzny tkwi w jego rozumie, rozum kobiety tkwi w jej piękności.

Żony należy się zawsze radzić, ale robić potem to, co samemu uzna się za właściwe.

Chinczyki mówią: Są miecze, które nigdy nie rdzewieją—są to języki kobiet.

Persowie mówią: Idąc na wojnę zmwów jedną modłitwę; mając z rywalem pojedynkować się na noże, zmwów dwie modłitwy, idąc do ślubu zmwów trzy modłitwy.

Francuzi mówią: Gdzie są psy, tam są pchły, gdzie jest chleb, tam są myszy, a gdzie jest kobieta, tam jest szatan.—Kobiety i głupcy nie przebaczą nigdy.—Kobieta śmieje się kiedy może, ale płacze kiedy chce.

Indusi mówią: Chcąc poznać mężczyznę, trzeba wszcząć z nim dyskusję; sposobu poznania kobiety dotąd nie wynaleziono.

Dawać małemi dozami w składzie znośnym dla organizmu fosfat wapna, który jest niezbędny dla dzieci, takie zadanie ma na celu **Fosfatyna Falares**. Fosfat wapna, który wchodzi w skład tego przedmiotu pokarmu, wytwarza się metodą aluzjową i nie natopyka się w handlu. Trzeba się strzedz naśladowiectw.

Biuro Inżyniersko-Budowlane
St. FUTASIEWICZ

Sosnowiec ul. Starosobnowiecka № 62.

WYKONYWA: Projekty architektoniczno-budowlane, studja i projekty dróg zwykłych i żelaznych, konstrukcje cementowo-żelazne, wodociągi i kanalizacje, ogrzewania centralne, wentylacje, drenowania i nawadniania pól. Dozór techniczny, prowadzenie robót, jako też sporządzanie i sprawdzanie rachunków budowlanych. 238—10-3

BAZAR DZIECINNY

w Częstochowie, Aleja II № 27.

Poleca wielki wybór konfekcji damskich i dzieciennych.

ZEGARKI



Polecamy
Zegarki „OMEGA”
które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem
na **Sosnowiec** i okolice
jest
J. Fürstenberg
który ma bogato zaopatrzone sklepy w zegarki „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy
Maurzejowskiej. 98—

Zegarki „Omega”

Częstochowska Fabryka **Zapałek**

G. HLIG I HUCH

EGZYSTUJĄCA od ROKU 1881.

Poleca swe wyroby. 185—10-5

Nowości na sezon **letni** nadeszły i poleca
Skład sukna i kortów
Zygmunta Goldmana

w Częstochowie, II Aleja № 29, d. nr 1. Lerner.
Próby na żądanie wysyłają się franco.

Szkora i rzetelna usługa.

S. GAWĘCKI Katowice
Jedyny Polski Skład

Towarów kolonialnych i delikatesów.

Wielki zapas win krajowych i zagranicznych.
Cygara i papierosy.
Czekolada (Suchard, Milka i Velma) Cacao (Van Houten)
MAGGI—SARDYNKI—SERY.
Łosoś—Węgorz—Sielawski—Bydlinki i t. d.
Ceny umiarkowane. 154-10-1

POPIERAJCIE SWEGO!

Szanownym mym odbiorcom donoszę uprzejmie, że z początkiem **Czerwca** r. b. przenoszę mój interes z ulicy **Pocztowej** na **Dyrekcyjną** № 4 (obok kawiarni Monopol, naprzeciw Dworca, kolei.) Z poważaniem

J. MALCZEWSKI

811-8-1 Skład cygar importowanych oraz krajowych.

NAJWYKWIŚCIEJSZE WYTWORY CZEKOLADY

MILKA
VELMA
NOISETTINE.

SUCHARD'A DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE

8-0-912

Komisja rewizyjna Częstochow. Kasy posagowej

„WESELE”

zawiadamia członków, że w dniu 26 b. m. t. j. w Niedzielę o godz. 2-ej po południu, w sali „Lutni” odbędzie się Ogólne Zebranie na którym Komisja Windykacyjna złoży sprawozdanie ze swej działalności, oraz rozpatrzą wniosek dalszej egzystencji Kasy. W razie nie dośnięcia do skutku w tym terminie, następne zebranie odbędzie się w dniu 2 Czerwca.

H. IMICH w Częstochowie

Poleca: 108-10-1

na nadchodzący sezon budowlany:
Farby i pokosty, cement i gips. **Cegłę** ogniotrwałą,
i mączkę szamotową krajową i zagraniczną.

Polecam najnowszy i najtrwalszy materiał
do pokrycia dachów, teksturą

„ANDURO”

jak również najlepsze i najnowsze
JEDNOLITE PODŁOGI z masy

„LAPIDIT”

Przyjmuję wszelkie roboty asfaltowe, pokrycia dachów teksturą smołcową, regłą i szyfrem.

Karol Rudzki—Katowice.

ADRES: **Sosnowiec**—Szafka pocztowa 159 223 8-3

Hotel VICTORIA

POLECA

numery od 80 kop. do rb. 2.50 z pościelą, usługą i oświetleniem.

Na miejscu **Restauracja, Kąpiele, Prysznic.**

172 10-2

WILLA SZWAJCARSKA

w lesie Żąbkowickim obok Basiuli,

położona w ładnej miejscowości do wynajęcia lub do sprzedania. Blizsze 247 informacje u H. Nanberga w Będzinie. 12-5

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE

w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci:

piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne

w beczkach i butelkach,

jako też

słód bawarski i pilzeński,

w wagonowych ładunkach. 18-3

SKŁAD ŻELAZA -271

S. WRZESZIŃSKI KATOWICE,
ul. Grundmana № 1,

Poleca:

Sprzęty domowe i Artykuły żelazne i mosiężne.
Wyroby stalowe (Solingen) dla fabryk **Rzemieślnicze narzędzia.**

J. NAJMAN

Magazyn ubiorów męskich i damskich

Aleja I № 7, egzystujący od 1852 roku.

Poleca na nadchodzący sezon wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych, z których wykonywa na zamówienie ubrania. Elegancko wykończono 218 ne. Po cenach niskich ale stałych. 8-3